

Marzena Hanna Dyjakowska

«Crimen laese maiestatis divinae» w literaturze XVII wieku

Studia Prawnoustrojowe nr 7, 41-60

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marzena Hanna Dyjakowska

Lublin

***Crimen laesae maiestatis divinae* w literaturze XVII wieku**

Przedmiotem niniejszego studium jest pojęcie *crimen laesae maiestatis divinae*, odróżniane od pojęcia *crimen laesae maiestatis humanae*, oznaczającego – w szerokim pojęciu – różne czyny skierowane przeciwko ustrojowi państwa.

Terminem *maiestas* oznaczano w starożytnym Rzymie nadrzędność narodu rzymskiego w stosunku do innych narodów, z kolei *maiestas populi Romani* wywodzona była od stosunku pomiędzy bogami jako *maiores* a ludźmi jako *minores*¹, zaś zwierzchność ta została następnie przeniesiona od bogów na założycieli Rzymu². Ów stosunek nadrzędności narodu rzymskiego w stosunku do innych mógł zostać naruszony (*laedi, violari*), a zwierzchnictwo Rzymu umniejszone (*imminui, minu*). *Maiestas* wymagała zatem stałej obrony, a jej naruszenie stanowiło przestępstwo, które obejmowało różne rodzaje zamachów przeciw niepodległości i bezpieczeństwu,

¹ Najwcześniejsza wzmianka o *maiestas* pochodzi z dzieła Liwiusza Andronika Aegisthus, w którym bóstwo przedstawia się słowami *maiestas mea*. Również inne źródła podkreślają boskie pochodzenie *maiestas*: *verum in deis generaliter primum maiestatem ipsius eorum naturae venerabimur, deinde proprie vim cuiusque et inventa, quae utile aliquid hominibus attulerint* (Quintilianus, *Institutio oratoria* 3,7,7; por. Seneca, *De beneficiis* 4,19,4) Cyceron rozważając powód, dla którego bogowie nie wyjawiają ludziom przyszłości, wysuwa przypuszczenie: *non censent esse suae maiestatis praesignificare hominibus quae sunt futura*, a następnie, poddając owo wyjaśnienie w wątpliwość, wysuwa przypuszczenie: *neque hoc alienum ducunt maiestate sua; nihil est enim beneficentia praestantius* (*De divinatione* 1,38,82). Odniesienie do pojęcia *beneficentia* podkreśla to, co Rzymianie uważali za integralną cechę stosunku *maiestas*: ludzie mają obowiązek okazywać bogom *veneratio*, w zamian bogowie wyświadczać im dobrodziejstwa (R.A. Bauman, *The Crimen Maiestatis in the Roman Republic and augustan Principate*, Johannesburg 1970, s. 4; *The Crimen Maiestatis in the Roman Republic and augustan Principate*, Johannesburg 1970, s. 4 i n).

² Ovidius, *Fasti* 5, 45–48; zob. także Vergilius, *Aeneis* 12, 819 i n. G. Dumézil twierdzi, iż ten ostatni fragment wyraża szczególny związek pomiędzy Jowiszem a Latynami jako czcicielami Iuppiter Latiaris (*Maiestas et Gravitas: de quelques différences entre les Romains et les Astronéniens*, „Revue de Philologie”, R. 26, 1952, s. 10 i n).

a nawet prestiżowi państwa (*populus Romanus*) i jego najważniejszych organów, lecz także przeciw religii państwowej. W przekonaniu Rzymian gorliwe przestrzeganie reguł kultu religijnego zapewniało państwu pomyślność i wzrost terytorium, a zaniedbania w tej dziedzinie powodowały niepowodzenia – spadające na Rzym klęski w okresie późnego cesarstwa interpretowano jako karę bogów za zaniedbanie kultu i dawnej pobożności³. Dlatego, mimo stosunkowo dużej tolerancji religijnej, odmowę uczestnictwa w oficjalnym kulcie pojmowano jako nieprzyjaźń w stosunku do państwa i do religii rzymskiej zarazem (*crimen laesae Romanae religionis*). Zarzut ten stawiano także chrześcijanom, odmawiającym składania ofiar bogom rzymskim i przysięgi na bóstwo (*genius*) cesarza⁴. Po nadaniu chrześcijaństwu za panowania Teodozjusza I statusu religii państwowej za zbrodnie przeciwko państwu uznano wyznawanie innych niż chrześcijaństwo kultów⁵, a przestępstwa przeciw tej religii za obrazę boskiego (i cesarskiego) majestatu⁶. Jako rację ścigania przestępców wskazywano troskę o zabezpieczenie państwa i ludzi przed gniewem i karą Boga w postaci klęsk żywiołowych, jak np. trzęsienie ziemi, zaraza⁷.

Wiele zasad zawartych w ustawodawstwie rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych przenikało do prawa kanonicznego⁸. Naj-

³ Por. M. Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1987, s. 11.

⁴ Zob. szerzej: T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, Nachdr. Graz 1955, s. 575 i n.

⁵ Zob. C.Th. 16.10; C. 1.11. Zagadnieniom tym poświęcona jest monografia A. Dębińskiego, *Ustawodawstwo karne rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, Lublin 1990.

⁶ T. Mommsen, op. cit., s. 595 i n.

⁷ Takie uzasadnienie karania bluźnierstwa – znieważenia słowem lub czynem Boga – pojawia się jeszcze w Nov. 77. Zob. A. Dębiński, *Sacrilegium w prawie rzymskim*, Lublin 1995, s. 167.

⁸ F.X. Wernz, P. Vidal, *Ius canonicum*, t. 7: *Ius poenale ecclesiasticum*, Romae 1937, s. 6. A. Dębiński zwraca uwagę, że aktywność legislacyjna cesarzy rzymskich zmierzała do normowania całokształtu życia religijnego w państwie; swoimi rozporządzeniami regulowali sprawy dotyczące działalności i organizacji kościelnej. Wiele ustaw dotyczyło kwestii dogmatycznych, zawierało przepisy przeciwko heretykom i wyznawcom religii nie uznanych przez państwo. Nie dziwi zatem fakt, że liczne konstytucje cesarskie, zawarte głównie w Kodeksie Justyniana, Nowelach justyniańskich oraz innych, zostały zamieszczone w wielu zbiorach prawa kościelnego i przez to w pewien sposób „kanonizowane” (*Ecclesia vivit lege Romana. Znaczenie prawa rzymskiego dla rozwoju prawa Kościoła łacińskiego*, [w:] *Starożytne kodyfikacje prawa. Materiały z konferencji zorganizowanej 10–11 kwietnia 1999 r. w Lublinie*, red. A. Dębiński, Lublin 2000, s. 135). H. Insadowski podkreśla, że prawo rzymskie przez wiele wieków było przyjęte przez Kościół jako źródło pomocnicze i uzupełniające prawa kanonicznego, i to nie tylko odnośnie do niektórych ustaw specjalnych, lecz w całości. Z tego też względu sędzia kościelny w razie braku odnośnych przepisów w prawie kościelnym obowiązany był stosować zasady prawa rzymskiego. Początkowo odbywało się to w drodze zwyczaju i praktyki, za zgodą jednak i wyraźnym poleceniem władzy papieskiej, a później od czasów Lucjusza III (1181–1185) w drodze specjalnej ustawy papieskiej (*Prawo rzymskie jako źródło prawa kanonicznego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji X. Biskupa Mariana Leona Fulmana*, cz. 1, Lublin 1939, s. 112).

większe oddziaływanie prawa rzymskiego na kościelny porządek prawny nastąpiło w średniowieczu, począwszy od przełomu XI i XII stulecia. Wraz z renesansem prawa rzymskiego u schyłku średniowiecza, początkowo na uniwersytetach w Italii, później także w innych krajach Europy, nastąpiło ożywienie działalności kanonistów i ogromny postęp nauki kanonistycznej, która od połowy XII wieku, po ukazaniu się Dekretu Gracjana, wyodrębniła się z teologii i zaistniała jako samodzielna dyscyplina naukowa⁹. Przepisy prawa rzymskiego, opracowane przez glosatorów i zmodyfikowane pod wpływem zasad prawa kościelnego, zostały następnie włączone do *Corpus Iuris Canonici*¹⁰. Oddziaływanie prawa rzymskiego na prawo kanoniczne ułatwiał fakt, że studia obu dyscyplin odbywały się w tych samych ośrodkach uniwersyteckich: dyscypliny te miały często tych samych profesorów i tych samych uczniów, także metody uprawiania tych nauk były podobne, a absolwenci studiów prawniczych opuszczali uniwersytety ze stopniami naukowymi *in utroque iure*¹¹.

O symbiozie prawa rzymskiego i kanonicznego świadczą prace naukowe dotyczące zagadnień *ex utroque iure*, a także kompendia poświęcone całemu znanemu prawu. Prawo rzymskie przenikało bowiem nie tylko do prawa Kościoła łacińskiego, ale także – w mniejszym lub większym stopniu – do praw narodowych. Owa symbioza, łącząca prawo kanoniczne, rzymskie i czerpiące z niego prawo państwowe, widoczna jest także w prawie karnym, m.in. w kwestiach dotyczących czynów kwalifikowanych jako *crimina laesae maiestatis divinae*, należące – w przeważającej części – do przestępstw *mixti fori*, tj. ściganych zarówno przez jurysdykcję świecką, jak i kościelną.

Katalog czynów należących do omawianej kategorii zaprezentowany zostanie na podstawie dwóch opracowań powstałych w podobnym czasie (początek XVII wieku) i o podobnym charakterze. Pierwsze z nich, autorstwa Jana Kaszyca, *Assertiones ex utroque iure de crimine laesae maiestatis*, wydane zostało w Moguncji w roku 1605 i liczy 27 stron formatu 4^o. Autorem drugiego, zatytułowanego *Disputatio [...] de crimine laesae maiestatis divinae, quod sacrilegium iura appellant* (Tubingae 1612, 12 stron formatu 4^o) jest Heinrich Bocer. O autorze pierwszej rozprawki wiadomo

⁹ A. Dębiński, *Ecclesia...*, s. 136–138 oraz wskazana tam literatura.

¹⁰ Określając pozycję prawa rzymskiego w relacji do prawa kanonicznego, Gracjan wskazał, iż „ustawy cesarzy (rzymskich) powinny być stosowane we wszystkich przypadkach, w których nie są sprzeczne z ewangelicznymi lub kanonicznymi postanowieniami – *Dictum post c. 6 D X*. Po nim dekretyści i dekretaliści potwierdzali, że do prawa rzymskiego należy się odwoływać w przypadku nieobecności reguł kanonicznych, a także w sytuacjach, kiedy dyspozycja kanoniczna jest wątpliwa, podczas gdy klarowny przepis istnieje w prawie rzymskim (ibidem, s. 143–144).

¹¹ Ibidem, s. 137.

¹² Franciszek Minocki (1731–1784) jako pisarz prawa karnego, [w:] *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu*, Warszawa 1981, s. 141.

niewiele. S. Salmonowicz¹², wymieniając Kaszyca jako poprzednika późniejszego, a znacznie lepiej znanego autora rozprawy z zakresu *crimen laesae maiestatis*, Franciszka Minockiego¹³, zwraca uwagę, iż Kaszyca nie notuje żadna encyklopedia, *Bibliografia Estreichera* nie posiada jego danych biograficznych; także nie figuruje on w hasłach (również nie opublikowanych) *Polskiego Słownika Biograficznego*. Według W. Wiszniewskiego¹⁴ Kaszyc był ponadto autorem rozprawy *Assertiones ex utroque iure de emptione, venditione* (Moguntiae 1606), dedykowanej kanclerzowi litewskiemu Stanisławowi Sapieszce. Nieco informacji o autorze przynosi strona tytułowa oraz dedykacja skierowana do Adama Żółkiewskiego, bratanka hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Na stronie tytułowej nazwisku autora towarzyszy skrót J.U.C. (*Juris utriusque candidatus*), tj. posiadacz jednego z niższych stopni akademickich, zaś z dedykacji wynika, iż od dwóch lat studiuje w Moguncji, dokąd przed rokiem – po naukowym pobycie we Fryburgu i Kolonii – przybył także Adam Żółkiewski.

Bardziej znaną postacią jest autor drugiego z analizowanych dzieł, Heinrich Bocer (1561–1630), który studia prawnicze odbył w Marburgu, Helmstadt, Heidelbergu i Strasburgu, a po uzyskaniu w 1585 r. stopnia doktora na uniwersytecie w Tybindze rozpoczął tam trwającą aż do śmierci karierę naukową jako profesor prawa lennego i karnego. Obok Johana Harpprechta (1560–1639) był uważany za najwybitniejszego profesora tego uniwersytetu w początkach XVII wieku oraz autora dzieł prawniczych, który za przedmiot szczególnych zainteresowań obrał prawo longobardzkie i rzymskie. Pełnił ponadto funkcje w sądownictwie i administracji Wirtembergii: od 1587 r. był asesorem sądu nadwornego, a od 1608 członkiem rady książęcej¹⁵.

Obie omawiane prace stanowią zbiory tez będących przedmiotem publicznych dysput. Dysputy te, poprzedzane niejednokrotnie publikacją tez, przeprowadzane bądź to na zakończenie poszczególnych etapów studiów, bądź to w charakterze egzaminu przed nadaniem stopni naukowych, były elementem ówczesnego nauczania uniwersyteckiego. Szczegółowy przykład takich tez stanowią *Assertiones* Kaszyca; użyty na stronie tytułowej czas przyszły (... *ventilandas proponet, tuerique conabitur*) świadczy, iż zostały wydane i rozpowszechnione na pewien czas przed obroną, wyznaczoną na 20 września 1605 r. Obronie przewodniczyć miał doktor obojga praw

¹³ *Dissertatio canonico – civilis de crimine laesae maiestatis*, Poznań 1775.

¹⁴ *Historia literatury polskiej*, t. 9, Kraków 1857, s. 329.

¹⁵ *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 2, Leipzig 1875, s. 759. Por. H. Coing, *Handbuch der Quellen und Literatur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte*, Bd. 2: *Neue Zeit (1500–1800). Das Zeitalter des Gemeinen Rechts*, t. 1: *Wissenschaft*, München 1975, s. 520. O ustroju Wirtembergii zob. szerzej: H. Conrad, *Deutsche Rechtsgeschichte*, Bd. 2: *Neuzeit bis 1806*, Karlsruhe 1966, s. 334 i n.

Godefridus à Driell, *pontificius professor ordinarius*¹⁶. Ze strony tytułowej ani z dedykacji nie wynika wyraźnie cel publicznej dysputy. Z pewnością nie była ona egzaminem na stopień doktorski, skoro rok później, publikując wspomniane już *Assertiones [...] de emptione, venditione*, ich autor występuje ponownie jako *Juris utriusque candidatus*. Początkowy fragment dedykacji może natomiast sugerować, że Kaszyc pokonuje kolejny, nie określony dokładnie etap studiów¹⁷.

Bardziej uniwersalny charakter mają tezy opracowane przez Bocera, wówczas profesora prawa. Stanowią one część obszernego, liczącego ponad 900 stron, zbioru obejmującego całość systemu prawnego (*Disputationum de universo, quo utimur, iure pars prima*), usystematyzowanego wedle porządku *Instytucji* Justyniana: podstawowe wiadomości podane są w sposób zwięzły, przystępny, ułatwiający nauczanie się materiału. *Disputationes*, podobnie jak opracowywane w tym czasie również na innych uniwersytetach zbiory tego rodzaju, powstały bowiem na bazie autentycznych tez przeznaczonych do publicznej obrony, zestawionych następnie w całość, by stanowiły pomoc dla studentów przygotowujących się do egzaminów¹⁸. Podobnie jak w publikacjach rozpowszechnianych przed dysputami, w opracowaniu Bocera każda z tez opatrzona została aparatem źródłowym, pozwalającym na uzasadnienie prezentowanych stwierdzeń, ich rozwinięcie i zabicie kontrargumentów w czasie obrony. W pierwszej kolejności wskazane są źródła prawa rzymskiego oraz fragmenty *Corpus Iuris Canonici* (po ewentualnych źródłach prawa objawionego), w drugiej – literatura przedmiotu.

Rozważania nad istotą *crimen maiestatis divinae* poprzedza Bocer – omówiwszy uprzednio, zgodnie z przyjętym porządkiem *Instytucji*, przestępstwa prywatne – definicją przestępstw publicznych, do których zalicza się także szerszej rozumiana obraza majestatu. Autor przyjmuje formalne kryterium podziału, określając przestępstwa publiczne jako ścigane na mocy ustaw powołujących *iudicia publica*¹⁹, z których *lex Iulia* poświęcona jest *crimen maiestatis*²⁰. Bocer nie wyjaśnia terminu *maiestas*, czyni to

¹⁶ Ten sam przewodniczący poprowadzić miał publiczną obronę wydanych przez Kaszyca w następnym roku *Assertiones [...] de emptione, venditione* (W. Wiszniewski, op. cit., s. 329).

¹⁷ *Ego [...] in studiis Jurisprudentiae, disputationis certamen, auspiciato inchoaturus* (s. 2).

¹⁸ R. Stintzing, *Geschichte der deutschen Rechtswissenschaft*, Bd. 1, München – Leipzig 1880, s. 137–139.

¹⁹ *Est autem publicum crimen, quod aliqua publicorum iudiciorum lege vindicatur, cuiusmodi est lex Julia, lex Cornelia, lex Pompeia et lex Fabia* (s. 767).

²⁰ Bocer ma na myśli *lex Iulia de maiestate* Juliusza Cezara; niektórzy autorzy sądzą, że istniała tylko jedna *lex Iulia maiestatis* Cezara lub Oktawiana Augusta (T. Mommsen, op. cit., s. 541; E. Costa, *Crimini e pene da Romolo a Giustiniano*, Bologna 1921, s. 51), inni są zdania, że były to dwie odrębne ustawy (C.W. Chilton, *The Roman Law of Treason under the Early Principate*, „Journal of Roman Studies”, R. 43, 1953, s. 73; H.G. Gundel, *Der Begriff maiestas im politischen Denken der Römischen Republik*, „Historia”, R. 12, 1963, s. 297).

natomiast – powołując się na Cyncerona – Kaszyc, określając go jako „wielkość jakiejś najwyższej władzy”²¹. Obaj autorzy wyróżniają majestat boski²² i ludzki; podziałowi temu odpowiada rozróżnienie przestępstwa obrazy majestatu boskiego i ludzkiego. *Crimen maiestatis* może bowiem być skierowane bądź to przeciw religii (*in religionem divinam*), bądź przeciw cesarzowi, narodowi i jego bezpieczeństwu (*adversus Imperatorem aut populum eiusve saecuritatem*). Obraza majestatu boskiego stanowi cięższe przestępstwo, gdyż majestat Boga przewyższa majestat ludzki²³. Formami tego przestępstwa, nazwanego przez Bocera *sacrilegium*²⁴, są: bluźnierstwo, herezja, schizma, apostazja, symonia i wróżbiarstwo²⁵.

Bluźnierstwo definiują autorzy jako naruszenie czci należnej Bogu²⁶ poprzez bądź to odmówienie Bogu jakiegoś przymiotu, który jest Mu właściwy (np. dobroć, miłosierdzie, wszechmoc, sprawiedliwość), bądź to poprzez przypisanie Mu cechy sprzecznej z Jego istotą (np. niesprawiedliwość, okrucieństwo)²⁷. Bluźnierstwo może być bezpośrednie, gdy skierowane jest

²¹ *Maiestas, quae est magnitudo quaedam summi imperii* [...] – s. 1. Por. Cicero, *De Partitione Oratoria* 105.

²² Kaszyc powołuje się na Paul. D. 4.8.32.4: *Sacerdotio obveniente videbimus, an cogatur arbiter sententiam dicere; id enim non tantum honori personarum, sed et maiestati Dei indulgetur* [...] – s. 1.

²³ [...] *quod crimen tanto est gravius, quanto maius est, aeternam quam temporalem offendere maiestatem* – Kaszyc, op. cit., s. 1. Por. C. 12, C. 17, q.4: *Et sicut maius peccatum est, quod in Deo committitur, quam quod in homine* [...].

²⁴ Określenie *crimen laesae maiestatis divinae* terminem *sacrilegium* stosowane było w rzymskich źródłach literackich na opisanie aktów bezbożnych, jak: znieważanie obrzędów religijnych, bluźnierstwo, stosowanie praktyk okultystycznych, przynależność do grup nie uznanych przez państwo. Do połowy IV wieku termin *sacrilegium* w takim znaczeniu, wyrażający negatywną kwalifikację etyczną niektórych rytów lub zachowań w stosunku do religii uznanej przez państwo, używany był jedynie przez źródła literackie. Po uznaniu chrześcijaństwa, a później nadaniu mu statusu religii państwowej, także ustawodawstwo cesarskie kwalifikowało różne przejawy bezbożności jako *sacrilegium* (A. Dębiński, *Sacrilegium...*, s. 168).

²⁵ Bocer, op. cit., s. 767; Kaszyc, op. cit., s. 1. W obecnie obowiązującym Kodeksie Prawa Kanonicznego czyny te (oprócz wróżbiarstwa) kwalifikowane są jako przestępstwa przeciwko religii i jedności Kościoła (kan. 1364 i n. – apostazja, herezja, schizma, bluźnierstwo) oraz jako uzurpacja kościelnych zadań (kan. 1380 – symonia).

²⁶ *Blasphemia est divinae maiestatis eiusque potestatis contemptus*, Bocer, op. cit., s. 768.

²⁷ Bocer, op. cit., s. 768; Kaszyc, op. cit., s. 1–2. Autorzy powołują Nov. 77.1.1; c.10, C. 22, q.1; c.2,X,V,26. Źródła te wskazują jako formę bluźnierstwa także krzywoprzysięstwo z odniesieniem się do Boga jako świadka prawdy (*per capillos vel caput Dei iurare*). Przysięga stanowi bowiem nie tylko potwierdzenie prawdy w zeznaniach sądowych, ale również w przyrzeczeniach pozasądowych, będąc jednocześnie aktem kultu Bożego, czyli przejawem uwielbienia Pana. Krzywoprzysięstwo *a contrario* jest zaprzeczeniem kultu Bożego, czyli stanowi działanie skierowane przeciwko religii, zaprzecza prawdzie, a więc narusza zasady dobrej wiary, będące podstawą życia społecznego; uniemożliwia sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporów sądowych, czyli obraca się przeciwko sprawiedliwości. W dawnym prawie kanonicznym jednym z podstawowych wymogów przy składaniu przysięgi było zachowanie odpowiedniej jej formy, która polegała na bezpośrednim lub pośrednim odwołaniu się do Boga jako świadka prawdy zawartej w przysiędze. Powyższe wymogi świadczą o tym, że Kościół

wprost przeciwko Bogu, lub pośrednie, skierowane przeciwko świętym, zwłaszcza Maryi. Przepęstwo to popełnić można nie tylko słownie, ale i czynnie, w szczególności poprzez profanację postaci eucharystycznych bądź uszkodzenie krzyża oraz wizerunków Boga i świętych²⁸. Do jego znamion należy publiczne dokonanie.

Karą za popełnienie bluźnierstwa, przewidzianą przez prawo Boże, było ukamienowanie²⁹; również prawo rzymskie przewiduje dla bluźnierców karę śmierci (*ultimum supplicium*)³⁰. W czasach współczesnych autorom sprawca bluźnierstwa bezpośredniego nie rokujący nadziei na poprawę (*incurrigibilis*) karany jest na mocy prawa kanonicznego depozycją, jeśli należy do stanu duchownego, natomiast osoba świecka ekskomuniką lub publiczną pokutą połączoną z karą pieniężną. Kary prawa kanonicznego grożą także za bluźnierstwo pośrednie popełnione czynnie; sprawca bluźnierstwa słownego naraża się na obcięcie języka lub na kary uznaniowe, zależne od wagi czynu i miejscowych zwyczajów³¹. Grzywna lub kara na

dążył do podkreślenia religijnego charakteru aktu przysięgi. Krzywoprzysięstwo kwalifikowano zatem do przestępstw przeciwko religii, gdyż stanowi ono zaprzeczenie kultu religijnego i jest obrażą Boga. Istotę krzywoprzysięstwa stanowi więc obraza majestatu Bożego (J. Syryjczyk, *Krywoprzysięstwo w systematyce kanonicznego prawa karnego*, „Prawo Kanoniczne” R. 30, 1991, nr 1–2, s. 122 i n.). Kaszyc przytacza ponadto *Sumę Teologiczną* św. Tomasza z Akwinu (2.2, q. 13, art. 1), wedle którego bluźnierstwo jest grzechem przeciwko cnocie wiary.

²⁸ *Pari ratione et illi blasphemiae nota inusti sunt, qui non dictis tantum, sed et factis, contra Deum et Sanctos pugnant: hoc est qui sanctissimum corpus Christi sauciant, Salvatoris nostri crucem verberant, deiiciunt, conscindunt, per contemptum pingunt, nec non B. Virginis et Sanctorum imagines violant, horrendaque irreverentia afficiunt* (Kaszyc, op. cit., s. 2; por. Bocer, op. cit., s. 768: *Facto quoque blasphemiam committi volunt; ut si quis impiis manibus spurcaverit foedaverit obleverit Dei Salvatorisque nostri, aut beatae virginis, vel sanctorum imagines et figuris*). Autorzy powołują się w pierwszej kolejności na fragmenty *Digestów Ad legem maiestatis*: Marc. D. 48.4.5 i Venul. D. 48.4.6 oraz na C. 1.8, w świetle których obrazy majestatu cesarskiego dopuszcza się ten, kto niszczy poświęcone wizerunki cesarza, nie stanowi natomiast przestępstwa uszkodzenie wizerunków jeszcze nie poświęconych, uszkodzenie przypadkowe lub usunięcie wizerunków zniszczonych ze starości. Pierwszeństwo dane źródłom prawa rzymskiego tłumaczyć można tym, że ponieważ bluźnierstwo stanowiło przestępstwo prawa Bożego, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie istniały poświęcone mu szczególne przepisy karne; ponadto w praktyce bluźnierstwo łączyło się z odstępstwem od wiary i traktowane było jako forma apostazji. Po ustaniu prześladowań wobec chrześcijaństwa sankcje kanoniczne wobec bluźnierstwa pojawiały się rzadko, o czym świadczą nieliczne teksty przytoczone przez Gracjana (c.4, D. 25; c.10, C.22, q.1; c.10 i 13, C.24, q.3; por. także c.2, I, 16 in VI^o). Surowymi karami za bluźnierstwo groziło natomiast prawo rzymskie (zwłaszcza Nov. 77). Dopiero przez Grzegorza IX publiczne bluźnierstwo zostało wyraźnie zaliczone do przestępstw kościelnych i zagrożone karami kanonicznymi (F.X. Wernz, P. Vidal, op. cit., s. 457).

²⁹ Kpł 24,14; 5 Krl 19,35.

³⁰ Nov. 77.1.2.

³¹ Kaszyc, op. cit., s. 2–3; por. c.2, X, V, 26; c.13, C.26, q.5. Bardziej szczegółowe informacje co do wymiaru kary podaje Bocer. W myśl *Dekretów* Grzegorza IX przestępca winien przez siedem dni świątecznych stać w widocznym miejscu przed drzwiami kościoła podczas sprawowania mszy (ostatniego dnia bez wierzchniego okrycia i butów), ponadto przez sześć dni poprzedzających owe dni świąteczne pościć o chlebie i wodzie, a także –

ciele – jako współsprawcy – grozi ponadto każdemu, kto będąc świadkiem bluźnierstwa nie poinformuje o tym stosownych władz w ciągu ośmiu dni. Na karę naraża się także urzędnik, który zaniechał wszczęcia śledztwa³².

Obaj autorzy poświęcają wreszcie uwagę okolicznościom mającym wpływ na wymiar kary. Należą do nich działanie w afekcie (gniewie) i w stanie nietrzeźwości. Zarówno Kaszyc, jak i Bocer przychylają się do opinii, że okoliczności te nie wyłączają karalności, a jedynie wpływają na łagodniejsze traktowanie oskarżonego³³.

Kolejnym przestępstwem, jednym z najcięższych przeciwko religii, jest herezja, definiowana przez autorów jako dobrowolne i uporczywe błędne przekonanie przeciwne prawdom wiary³⁴. Autorzy powtarzają – za cytowanym w Dekrecie Gracjana św. Augustynem – iż w głoszeniu owego błędnego przekonania heretyk kieruje się niskimi pobudkami, w szczególności doczesną korzyścią, np. próżną chwałą czy chęcią władzy³⁵. Sprawcą przestępstwa herezji może być tylko katolik, wyznawców bowiem innych religii, prezentujących błędne poglądy na temat wiary katolickiej, nie można uznać za heretyków, nie podlegają bowiem jurysdykcji Kościoła i nie można

w miarę możliwości – wesprzeć przynajmniej jednego ubogiego. W wypadku odmowy podania się tej karze skazany zostanie pozbawiony prawa wstępu do kościoła i kościelnego pogrzebu. Bluźnierca może też zostać ukarany grzywną przez władzę świecką. Sobór laterański z 1514 r. zagroził sprawcy bluźnierstwa słownego przeciw Bogu i Maryi, piastującemu urząd publiczny, utratą trzymiesięcznych dochodów za czyn popełniony po raz pierwszy i drugi; za trzecie bluźnierstwo groziło pozbawienie urzędu. Duchowny za pierwsze przewinienie miał zostać ukarany utratą rocznego dochodu z beneficjów, za drugie – pozbawieniem beneficjum (jedynego lub jednego z kilku posiadanych), za trzecie – odebraniem wszystkich posiadanych beneficjów i godności. Osobie świeckiej pochodzenia szlacheckiego za dwa pierwsze bluźnierstwa miała być wymierzona kara 25 i 50 dukatów, za trzecie – utrata szlachectwa. Za takie samo przestępstwo plebejusza czekać miała kara więzienia, a w razie dwukrotnej recydywy zobowiązany będzie cały dzień przestać przed drzwiami głównego kościoła w hańbiącej mitrze. Za uporczywe powtarzanie tego przestępstwa skazany zostanie – według uznania sędziego – na dożywotnie więzienie lub galery. Sędziowskiemu uznaniu pozostawia się także wymiar kary za bluźnierstwo wobec pozostałych świętych. Kary za bluźnierstwo przewiduje też *Constitutio criminalis Carolina*: za bluźnierstwo popełnione po raz pierwszy grozi kara aresztu połączona z postem o chlebie i wodzie; za drugie bluźnierstwo wymierzana jest grzywna w wysokości zależnej od wagi czynu i uznania sędziego; bluźniący po raz trzeci zostanie ukarany karą śmierci lub karą mutylacyjną, a jej szczególnie często stosowaną w tym wypadku formą jest ucięcie lub przekłucie języka. Karą wymierzaną sprawcom bluźnierstwa z mocy samego prawa jest wreszcie infamia; Bocer nie powołuje się tu jednak na żadne źródło prawa (op. cit., s. 768–770).

³² Bocer, op. cit., s. 770; por. Kaszyc, op. cit., s. 3. Zob. c.10, C.22, q.1; c.13, X, V, 26.

³³ Ibidem; por. Arrius Menand. D. 49.16.6.7; c.7 i 9, C.15, q.1.

³⁴ [...] *haeresis est voluntarius error intellectus ex electione et pertinacia contra aliquam sententiam fidei* – Kaszyc, op. cit., s. 3; por. Bocer, op. cit., s. 771: *Haeresis est, cum quis perverso ac pertinaci spiritu [...] levi argumento a iudicio, et tramite verae catholicae religionis, cum scandalo Ecclesiae deerrat, aliudque perversum dogma tuetur*. Zob. Tt 3,10–11; 1 Tm 6,3; 4 Tm 1,10–13; C.1.1.1; Nov. 109 pr.; c. 26, 29 i 39, C. 24, q. 3.

³⁵ C. 26, C. 24, q. 3; św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2.2, q. 11, art. 2.

zmusić ich do wyznawania wiary³⁶. Wprawdzie – zdaniem Kaszyca – herezję popełnia każdy, kto złożył wyznanie wiary, a zatem także katechumen, to jednak ustawom karnym podlega dopiero osoba ochrzczona. Ponieważ herezja polega na świadomym działaniu (*iudicium intellectus*), zachodzi ona tylko w sytuacji pozytywnego powątpiewania o wierze, ale negacja wiary tylko wtedy stanowi herezję, gdy połączona jest z uporem, który określić można jako zamiar trwania w świadomym błędzie³⁷. Do dokonania przestępstwa konieczne jest ponadto, by negacja prawd wiary została w jakikolwiek sposób uzewnętrzniiona czynem lub słowem, gdyż sam akt wewnętrzny nie podlega jurysdykcji. Jeśli jednak zostanie on ujawniony na tyle, że uzasadnia podejrzenie o herezję, oskarżony stawiany jest w gorszej sytuacji procesowej, gdyż to na nim spoczywa ciężar dowodu, by wykazać swą niewinność; jeśli to mu się nie uda lub jeśli w przeciągu roku nie pojawi się, by odeprzeć zarzuty, zostanie skazany tak, jakby udowodniono mu winę³⁸.

Jurysdykcję w sprawach heretyków sprawuje sądownictwo kościelne, mające wyłączność orzekania w sprawach wiary; jednakże wydany przez sąd kościelny wyrok przekazywany jest do wykonania przez władzę świecką, która, choć ma za zadanie wspierać sądownictwo kościelne, nie może według własnego uznania zmieniać wydanego wyroku³⁹. Nie ma w szczególności uprawnienia do łagodzenia kar, które – jak zauważają obaj autorzy – są surowe i różnorodne. Do najcięższych kar kościelnych za herezję należy ekskomunika większa (*excommunicatio maior*), oznaczająca całkowite wykluczenie ze społeczności wiernych, a zatem także m.in. zakaz przyjmowania sakramentów. Karą wymierzaną przez sądy kościelne, ale

³⁶ [...] *Judaei, Saraceni, Pagani etsi perversissime de Fide Catholica sentiant, non proprie haeretici, sed simpliciter Infideles appellantur: quae quoque causa est, quod Ecclesia in illos quoad infidelitatis crimen nullam iurisdictionem obtineat, adeo ut nec ad fidem eos cogere, nec eorum infantes, ipsis invitis, baptizare possit* (Kaszyc, op.cit., s. 4). Por. C. 1,9,14; c.9, X, V, 6; c. 8, X, V, 19; św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 10, art. 8; Conc. Trid., Sess. 14, c. 2.

³⁷ *Dubitationem vero et formidinem, circa res fidei, positivam sufficere ad haeresim, non item negativam. Pertinaciam denique [...] ad correctionem suscipiendam* – Kaszyc, op. cit., s. 4–5. Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 2, art. 2; 1,11, §1 in Clem; 5,5, §2 in Clem.

³⁸ Por. c. 29, C. 24, q. 3; 1,1 in Clem.; c. 11, X, V, 2; c. 34, X, V, 3; c. 13, X, V, 7; św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 2, art. 2.

³⁹ [...] *quia tamen se mutuo iuvare debent secularis et spiritualis potestas, in haeticorum ab Ecclesiastico iudice declaratum et condemnatum, executio seculari relinquitur: sic tamen, ut hic eam, nec mitigare, nec pro arbitrio commutare aliter quam iure sancitum sit, valeat* (Kaszyc, op. cit., s. 6); *executio tamen [...] seculari potestati, quam primum haeticus a iudice Ecclesiastico condemnatus, et si clericus sit, ab ordine suo degradatus fuerit, committitur* (Bocer, op. cit., s. 772). Ten ostatni autor dodaje, iż duchowny, przeciwko któremu zapadł wyrok skazujący sądu kościelnego, nie zawsze zostaje przekazany władzy świeckiej, ale otrzymuje możliwość poddania się pokucie; w razie odmowy czeka go dożywotnie więzienie (por. c. 1, V, 2 in VIo). Zob. c. 32, C. 23, q. 5; c. 6, 11, 18, 19, X, V, 2.

skutkującą również w wymiarze świeckim, jest infamia, związana m.in. z zakazem pełnienia urzędów⁴⁰ (w przypadku duchownych oznaczała ona m.in. odebranie beneficjów i urzędów kościelnych), utratą wiarygodności (*veritati perduellio*)⁴¹, zdolności do czynności prawnych i pewnych sfer zdolności prawnej (np. niemożność dziedziczenia)⁴². Prawo świeckie (rzymskie) przewiduje za herezję – poza wspomnianą wyżej infamią⁴³ – karę wygnania⁴⁴ oraz konfiskaty majątku (ta ostatnia sankcja towarzyszy także ekskomunice: duchowni tracą dobra na rzecz Kościoła, świeccy – na rzecz państwa)⁴⁵. Zasada, iż dobra skazanych przypadają potomstwu⁴⁶, w przypadku heretyków nie znajduje zastosowania; nawet dzieci skazanego wyznające prawowierną religię nie mogą liczyć choćby na *pars legitima*⁴⁷. Na forum

⁴⁰ Kaszyc, op. cit., s. 6; Bocer, op. cit., s. 773.

⁴¹ *quia [...] in omnia mendaciorum genera prolapsi sunt, omni fidei et veritatis certitudine privarunt; ut neque testes, neque iudices, neque advocati, neque tabelliones esse possint, infamesque ipso iure facti, nec ad officia, nec ad consilia, nec ad electionem admittantur* (Kaszyc, op. cit., s. 6; por. Bocer, op. cit., s. 773).

⁴² Kaszyc, op. cit., s. 6; Bocer, op. cit., s. 773. Por. c. 1, 13, X, V, 7; c. 19, V, 2 in VI^o.

⁴³ Po ogłoszeniu chrześcijaństwa religią państwową heretycy zostali zaliczeni do grupy *infames*; w dziedzinie prawa publicznego oznaczało to wykluczenie ze stanu senatorskiego oraz zakaz sprawowania urzędów państwowych. Osoby zniesławione podlegały także ograniczeniom prawa prywatnego, szczególnie spadkowego. Po raz pierwszy karę infamii nałożył na heretyków cesarz Teodozjusz I w roku 380 ustawą *Cunctos populos* przyznającą chrześcijaństwu status religii państwowej (C. Th. 16.1.2 = C. 1.1.1). W IV i V wieku kara infamii była nakładana oddzielnymi przepisami w stosunku do konkretnych grup heretyckich (C.Th. 16.5.3; C.Th. 16.5.7pr.; C.Th. 16.5.54). Rodzajem uszczuplenia czci obywatelskiej była *instabilitas* – kara pozbawienia prawa występowania w charakterze świadka (C. 1.5.21). Na mocy ustawy Justyniana z 531 r. pewne grupy heretyków – obok pogan i Samarytan – zostały pozbawione prawa występowania w sądzie jako świadkowie, innym zaś grupom heretyków ustawa zabraniała składania jakichkolwiek zeznań sądowych przeciwko wyznawcom ortodoksyjnej wiary. Zgodnie z nowelą Justyniana z 537 r. heretycy nie mogli występować jako świadkowie przeciwko ortodoksyjnemu chrześcijaninowi, ale mogli składać zeznania na jego korzyść (A. Dębiński, *Ustawodawstwo...*, s. 93–96).

⁴⁴ Sankcją wygnania zazwyczaj zagrożone były pewne zachowania i działania heretyków: organizowanie zgromadzeń, sprawowanie kultu, nauczanie błędnej wiary, organizowanie dysput, udzielanie powtórnego chrztu, świętowanie Wielkanocy w innym niż ustalony przez Kościół terminie. Na oznaczenie sankcji wygnania prawodawca posługiwał się terminami *deportatio* (np. C.Th. 16.5.58; 16.6.6), *exilium* (np. C.Th. 16.5.45). Ustawy zazwyczaj nie precyzowały czasu i miejsca wygnania. Odrębną formą tej kary było usunięcie z miast, najczęściej stolicy wschodniej lub zachodniej części imperium (ibidem, s. 101).

⁴⁵ Kaszyc, op. cit., s. 9; por. c. 4, 11, V, 2, in VI^o. W prawie rzymskim kara konfiskaty majątku najczęściej stosowana była jako sankcja za organizowanie zgromadzeń heretyckich (np. C.Th. 16.5.51 – ustawa Honoriusza z 410 r.). Kara ta była ponadto nakładana odrębnymi przepisami wobec niektórych grup wyznawców religii nieprawowiernej (C.Th. 16.5.40 = C. 1.5.4), także jako sankcja dodatkowa towarzysząca np. wygnaniu (C.Th. 16.5.45).

⁴⁶ Kaszyc, op. cit., s. 9; autor powołuje się na C. 9.49.10 i *Authenticum: Bona damnatorum* do Nov. 134.

⁴⁷ Kaszyc, op. cit., s. 9; Bocer, op. cit., s. 772 (por. c. 10, X, V, 7). Kaszyc sygnalizuje, że nie wszyscy autorzy podzielają ten pogląd: należy do nich Julius Clarus, zdaniem którego dzieci wyznających prawowitą wiarę, urodzonych przed przejściem rodzica na wyznanie heretyckie, kara ta nie dotyczy, nie popiera jednak tego stwierdzenia żadnym przepisem prawa.

świeckim herezja zagrożona jest także karą śmierci. Tak surową karalność wymusiła z biegiem czasu, zdaniem Kaszyca, duża liczba herezji i upór ich wyznawców, choć kara ta wynika już z prawa boskiego: w świetle Starego Testamentu wykonywano ją przez ukamienowanie⁴⁸. W czasach nowożytnych w całym świecie chrześcijańskim przyjął się zwyczaj palenia heretyków⁴⁹, choć, jak zauważa Bocer, stosowanie tej formy kary śmierci nie wynika z prawa boskiego ani ludzkiego⁵⁰. Kara śmierci nie jest jednak podstawową karą za przestępstwo herezji: grozi ona dopiero w przypadku publicznego wyparcia się herezji, a następnie powrotu do dawnych poglądów lub przystąpienia do innego wyznania heretyckiego, jak również w przypadku uporczywej odmowy nawrócenia i unikania – wobec uzasadnionych podejrzeń o herezję – oczyszczenia się z zarzutu. Celem tak surowego potraktowania sprawców jest, jak podkreśla Kaszyc, prewencja generalna⁵¹. Od kary śmierci może uchronić skazanego przez sąd kościelny (nawet po jego przekazaniu władzy świeckiej) wyparcie się heretyckich poglądów w jakimkolwiek stadium postępowania, co umożliwia także skazanemu pełny powrót do wspólnoty wiernych, a nawet odzyskanie skonfiskowanych dóbr⁵².

Formą sankcji wobec heretyków jest wreszcie pozbawienie ich możliwości kościelnego pogrzebu. Wprawdzie sankcji tej nie przewidywało prawo rzymskie, wynika ona jednak z przepisów prawa kanonicznego, co pozwala nawet na ekshumację i usunięcie zwłok heretyków pochowanych na poświęconych cmentarzach⁵³.

⁴⁸ Kaszyc, op. cit., s. 7–8; por. Pwt 13,3; 4 Krl 23,3; 1 Mch 2,24. Kara śmierci za herezję nakładana była także przez prawo rzymskie, jednak początkowo tylko wobec wyznawców manicheizmu, zaliczanego – począwszy od cesarza Dioklecjana – do *crimina publica*; przynależność do tej herezji była tak samo kwalifikowana przez ustawodawstwo cesarstwa chrześcijańskich. Zakres stosowania kary głównej został rozszerzony przez cesarza Justyniana. Kara ta, w myśl ustawy Teodozjusza II z 428 r. zamieszczonej w Kodeksie justyniańskim jako interpolacja (C. 1,5,5,1), nałożona została na Manichejczyków nie podporządkowujących się nakazowi wydalenia z miast (por. C. 1,5,12,3). Tę samą karę ustanowił Justynian za składanie ofiar i sprawowanie kultu pogańskiego (C. 1.11.10.4) oraz za powrót do wspólnoty manichejskiej po uprzedniej konwersji na wiarę chrześcijańską, a także za pozorne nawrócenie (C. 1.5.16pr.; 4). Zob. A. Dębiński, *Ustawodawstwo...*, s. 88 i n.

⁴⁹ Kaszyc, op. cit., s. 7; por. 4 Krl 23,16; J 15,6.

⁵⁰ Bocer, op. cit., s. 772.

⁵¹ Kaszyc, op. cit., s. 8; por. c. 8, V, 2 in VI^o; c. 9, X, V, 7. Autor zwraca uwagę, iż jeśli w przypadku mniej poważnych podejrzeń sprawca wykaże, że heretyckie poglądy głosił żartem lub lekkomyślnie (*iocum aut linguae lubricum excessum*), należy zastosować inną, łagodniejszą karę. Bocer dodaje, że palono także książki i pisma zawierające błędną doktrynę (op. cit., s. 773).

⁵² Kaszyc, op. cit., s. 8–9; Bocer, op. cit., s. 774. Por. c. 4, V, 2, in VI^o; c. 11, V, 2, in VI^o; c. 10, X, V, 7.

⁵³ *Imperator favet humanitatis intuitu, et iubet Christiane sepeliri illos. Sed quia auctoritas Sanctae Ecclesiae Catholicae hoc fieri prohibet, cum ea sentimus, et a Christiana sepultura arcemus; imo sepultos in locis sacris exhumabimus, ne, qui in vita nefarie ab unitate praeciderunt, sepulchrum commune nobiscum possideant* (Kaszyc, op. cit., s. 9–10; por. C. 1.5.9; c. 2, V, 2 in VI^o).

Na kary narażają się nie tylko wyznawcy heretyckich doktryn, ale i wszyscy, którzy świadczą im pomoc i obronę. W myśl ustawy cesarzy Walentyniana i Marcjana za udostępnianie heretykom budynków na organizowanie spotkań właścicielom grozi ich konfiskata na rzecz lokalnego Kościoła, zaś zarządcom budynków kara publicznej chłosty lub grzywna (w zależności od pozycji społecznej). Karą pieniężną zagrożony został także udział w heretyckich dysputach, zaś sankcją za posiadanie nieprawowiernych ksiąg była dożywotnia deportacja⁵⁴.

Bezpośrednio po omówieniu przestępstwa herezji autorzy analizowanych prac wymieniają schizmę; o kolejności tej decyduje zarówno fakt, iż schizma często zawiera elementy herezji, jak też identyczność sankcji karnych⁵⁵. Schizma stanowi jednak odrębne przestępstwo, oznacza bowiem odmowę trwania w jedności z głową Kościoła. Dopuszczają się go – jak twierdzi Bocer – także hierarchowie Kościoła kreujący się na nowych przywódców, tworząc własne stronnictwa⁵⁶. Karą za to przestępstwo jest ekskomunika, a w razie jej zlekceważenia i uporczywego trwania w schizmie władza świecka wymierza dodatkowo karę ciężkiego więzienia (*dura custodia*) lub wygnania i konfiskaty dóbr bądź inne kary przewidziane dla heretyków⁵⁷.

Omówione w następnej kolejności przestępstwo apostazji autorzy definiują jako całkowite porzucenie wiary chrześcijańskiej; Bocer dodaje, że apostazja łączy się z przyjęciem religii niechrześcijańskiej⁵⁸. Niektóre

⁵⁴ Bocer, op. cit., s. 773; por. C. 1.5.8.3; 5.

⁵⁵ *Hoc saepenumero haereseos larvam induit, et tum poena haeresis punitur* (Kaszyc, op. cit., s. 10; por. c.26, C. 24, q. 3; c.1, X, V, 8; c. unic. V, 3, in VI^o). W literaturze odróżnia się dwa rodzaje schizmy: schizmę w czystej postaci, wyrażającą się w bezpośrednim lub pośrednim odrzuceniu prymatu papieża, oraz tzw. schizmę heretycką, która oprócz znamion schizmy w czystej postaci zawiera elementy herezji. Zazwyczaj schizma łączy się z odrzuceniem jakiejś prawdy wiary, jednakże różni się ona od herezji. Jeżeli katolik nie chce podlegać Biskupowi Rzymskiemu i jednocześnie neguje prawdy wiary, popełnia wówczas dwa przestępstwa, tzn. schizmę i herezję. Bezpośrednio chronione są bowiem dwa różne dobra wspólnoty kościelnej: wiara – przed herezją i jedność Kościoła – przed schizmą (J. Syryjczyk, *Kanoniczne prawo karne. Część szczególna*, Warszawa 2003, s. 29).

⁵⁶ *Schisma [...] est, cum quis Cardinalis vel Episcopus se ab Ecclesiae Romanae unitate separat, et partes sibi ipsi facit, ordinando scilicet novos Ecclesiae ministros, et Ecclesiasticas dignitates seu officia tribuendo* (Bocer, op. cit., s. 774; por. c. 34, C. 24, q. 1).

⁵⁷ Kaszyc, op. cit., s. 10; Bocer, op. cit., s. 774. Por. c. 26, C. 24, q. 1; c. 1, X, V, 8; c. 3, V in VI^o.

⁵⁸ *Apostasia [...] quidem est, temerarius a statu fidei, obedientiae, vel religionis, recessus et defectio* (Kaszyc, op. cit., s. 10); *Apostasia [...] est cum quis Christianus a Religione Christiana penitus deficiat; ut si ex christiano Judaeus, vel Paganus, vel Samaritanus, vel Saracenus fiat* (Bocer, op. cit., s. 774; por. C. 1,7; c. 2, C. 3, q. 4). Apostazja religijna polegała w prawie rzymskim na odstąpieniu od oficjalnej religii rzymskiej i przyjęciu religii niepaństwowej; dlatego też przyjęcie chrześcijaństwa przez obywateli rzymskich stanowiło przestępstwo zdrady głównej – *crimen laesae maiestatis* (*crimen laesae Romanae religionis*). Z kolei termin „apostazja” został przyjęty przez chrześcijan; określali nim zachowanie wierzących, którzy w obliczu grożącego prześladowania odstępowali od wyznawanej dotąd wiary

postacie tego przestępstwa omawia Kaszyc: apostazja może polegać m.in. na nieuznawaniu papieża za najwyższego prawodawcę kościelnego, nieprzestrzeganiu prawa boskiego lub ludzkiego stanowionego przez władze kościelne. Mianem apostaty określony został także zakonnik po przyjęciu święceń, który opuszcza zakon i żyje jak osoba świecka, a nawet zawiera małżeństwo (autor posługuje się przykładem Lutra, Kalwina i innych – jak to ujmuje – *zelatores et praelocutores Antichristi*); na określenie takie zasługuje także duchowny świecki porzucający stan kapłański⁵⁹.

Ponieważ apostazja popełniana jest poprzez odrzucenie wszystkich prawd wiary chrześcijańskiej, do apostatów odnoszą się zasadniczo te same sankcje prawne, co do heretyków, którzy prawdy te odrzucają tylko częściowo. Podstawową karę kościelną stanowi ekskomunika, wiążąca się z infamią powodującą szereg ograniczeń w zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych⁶⁰. Wobec winnych apostazji duchownych – w zależności od wagi czynu – orzekana jest depozycja⁶¹. Z kar świeckich stosowanych

i przyjmowali pogaństwo bądź wracali do judaizmu (J. Syryjczyk, *Apostazja od wiary w świetle przepisów kanonicznego prawa karnego. Studium prawno-historyczne*, Warszawa 1984, s. 28, 103 i n.). Choć we współczesnej literaturze w większym stopniu zwraca się uwagę, iż do istotnych elementów tego przestępstwa nie należy przyjęcie innej religii (np. judaizmu) bądź stanie się ateistą (tzw. *terminus ad quem* – zob. np. J. Syryjczyk, *Kanoniczne prawo karne...*, s. 22), to również ustawodawstwa cesarzy chrześcijańskich przeciwko apostatom wskazują, że istota apostazji tkwiła – w rozumieniu prawa rzymskiego – w odstąpieniu od chrześcijaństwa. Przyjęcie innej religii niechrześcijańskiej decydowało jednak o wysokości sankcji karnej, wskazywało na różnicę pomiędzy przestępstwem apostazji a przestępstwem herezji, wreszcie stanowiło o zewnętrznym i sprawdzalnym charakterze tego przestępstwa (idem, *Apostazja...*, s. 38). I tak w konstytucji z 315 r. Konstantyn Wielki uznaje za apostatów przechodzących na judaizm (C. Th. 16,8,1); podobnie konstytucja Konstancjusza II z roku 357 grozi konfiskatą majątku za odstąpienie od wiary chrześcijańskiej i przyjęcie judaizmu (C. Th. 16,8,7 = C. 1,7,1). Na wschodzie Cesarstwa Rzymskiego pojawiła się tendencja prawodawcy do poszerzenia zakresu pojęcia apostazji: w myśl konstytucji Teodozjusza I z roku 381 (C. Th. 16,7,1) przestępstwo to popełniają ci, którzy z chrześcijan stali się poganami (*qui ex christianis pagani facti sunt*). Pierwszym aktem prawnym, który uwzględnił jednocześnie dwa rodzaje apostazji: do judaizmu i do pogaństwa, była konstytucja Gracjana, Teodozjusza i Walentyniana II z roku 383 (C. Th. 16,7,3; por. C. 1,7,2). Choć prawodawca zakazywał apostazji w jednym akcie prawnym, to jednak zachowane zostało rozróżnienie na dwa rodzaje apostazji: apostaci przyjmujący judaizm traktowani byli odmiennie od apostatów przyjmujących pogaństwo (zob. A. Dębiński, *Ustawodawstwo...*, s. 126–127). Dopiero ustawa wydana w roku 426 przez Teodozjusza II i Walentyniana II (C. Th. 16,7,7 = C. 1,7,4), po raz pierwszy posługująca się pojęciem „apostazja”, nadała mu treść ogólną, oznaczającą porzucenie wiary chrześcijańskiej. Tekst ustawy nie precyzował rodzaju przyjętej religii niechrześcijańskiej, zrównując tym samym odrębne do tego czasu rodzaje apostazji (do judaizmu i do pogaństwa – ibidem, s. 127).

⁵⁹ Kaszyc, op. cit., s. 11–12; por. c. 11, C.22, q. 4; c. 2, III, 24 in VI^o; c. 5, X, V, 9.

⁶⁰ Bocer, op. cit., s. 775; Kaszyc określa owe ograniczenia poprzez ironiczną przestrożę: *Quare quisquis es, qui captas dona, legata, qui inhias haereditati, qui cogitas factionem testamenti, tam activam, quam passivam, qui vocaris in testimonium, qui commercia exerces, qui consortia appetis, qui contractus inis, procul esto ab apostatis; non enim plus lucri cum illis facies, quam in medio mari sementem facias* (op. cit., s. 10).

⁶¹ Kaszyc, op. cit., s. 11; por. c. 11, C. 11, q. 3.

wobec heretyków nie stosuje się względem apostatów wygnania⁶², poza tym podlegają konfiskacie majątku, a nawet karze śmierci przez spalenie. Kara śmierci wymierzana jest także osobom zmuszającym lub nakłaniającym innych do porzucenia religii chrześcijańskiej⁶³. Obaj autorzy wskazują przy tym na możliwość orzeczenia kar *post mortem*, z uwagi na zasadę trwałości skargi, która mogła być wniesiona przeciwko apostacie w ciągu pięciu lat od jego śmierci⁶⁴.

Do okoliczności wpływających na wymiar kary należy działanie pod wpływem groźby; tak popełniona apostazja stanowi wprawdzie grzech ciężki, ale nie przestępstwo, groźba musi być jednak poważna, zaś apostata winien wyrazić zamiar nawrócenia⁶⁵.

Wiele uwagi poświęcają obaj autorzy przestępstwu wróżbiarstwa (*sortilegium*; termin ten oznacza dosłownie „wróżenie z losów”), polegającemu na przepowiadaniu przyszłości z powołaniem się na siły nadprzyrodzone⁶⁶, nie stanowi bowiem przestępstwa wnioskowanie co do przyszłości za pomocą logicznego rozumowania i zasad nauki⁶⁷. Kaszyc wyróżnia – za św. Tomaszem z Akwinu, cytowanym przez Dekret Gracjana – trzy rodzaje losów: rozdzielcze, doradcze i wróżebne. Pierwsze mają miejsce wtedy, gdy od wyniku losowania uzależnia się przyznanie komuś np. zaszczytu lub kary. Drugie ma ułatwić podjęcie decyzji, co należy czynić, trzecie zaś służy odgadywaniu przeszłości⁶⁸. Choć losowanie samo w sobie nie jest złem, to zarówno prawo świeckie, jak i kanoniczne zakazuje losowania, którego wynik zależy od niegodziwej przyczyny, np. od wyraźnego lub ukrytego wpływu szatana. Dlatego zwłaszcza nie można posługiwać się losowaniem przy rozdzielaniu dóbr duchowych, np. przy powierzaniu urzędów kościelnych⁶⁹. Z trzech rodzajów losowania najbardziej niebezpieczne jest wróżebne, gdyż poznanie rzeczy przyszłych, niedostępnych ludzkiemu umysłowi,

⁶² Bocer, op. cit., s. 775; por. C.1.7.3. Obywatel rzymski w wyniku popełnienia apostazji, chociaż nie zostawał zesłany na wygnanie, tracił swój status prawny, jaki wynikał z faktu posiadania obywatelstwa rzymskiego (J. Syryjczyk, *Apostazja...*, s. 164; A. Dębiński, *Ustawodawstwo...*, s. 142). Zasadę jednakowego karania apostatów i heretyków wprowadził papież Bonifacy VIII (c. 13, V, 2 in VI^o).

⁶³ Bocer, op. cit., s. 775; por. C. 1,7,5.

⁶⁴ Kaszyc, op. cit., s. 11; Bocer, op. cit., s. 775; por. C. 1.7.4.

⁶⁵ Kaszyc, op. cit., s. 11; por. c. 5, D. 45; c. 4, X, V, 9.

⁶⁶ *Sortilegium est, cum quis sub nomine fictae religionis, per quasdam quas Sanctorum seu Apostolorum vocant, sortes, divinationis scientiam profitetur, aut quarumcunque scripturarum inspectione futura promittit* (Bocer, op. cit., s. 775; por. Kaszyc, op. cit., s. 20); zob. c. un., C. 26, q. 1.

⁶⁷ Kaszyc, op. cit., s. 21; por. C. 9,18,2; św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 95, art. 5.

⁶⁸ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 95, art. 8.

⁶⁹ *Unde et in omni distributione rerum preasertim spiritualium, atque adeo a dignitatum electione, nisi gravis necessitas subsit, et eventus a Deo expectaretur, sunt exterminandae* (Kaszyc, op. cit., s. 20).

dokonuje się przy pomocy wyraźnej lub dorozumianej umowy z szatanem, która może nawet sprawiać wrażenie pobożnych praktyk (np. post, jałmużna)⁷⁰.

Autorzy, korzystając głównie ze źródeł prawa rzymskiego i kanonicznego, wymieniają liczne formy wróżbiarstwa. Na podstawie obserwacji wnętrzości zwierząt ofiarnych, a także różnych zjawisk atmosferycznych próbowali poznać przyszłość haruspirowie, zaś augurowie badali w tym celu lot ptaków. Pytie – zwane tak od Apollina pytyjskiego, zwanego ojcem sztuki wróżebnej – wieszczły natchnione przez demony. Autorzy horoskopów wykorzystują datę i godzinę narodzin, wróżąc na podstawie układu ciał niebieskich w tym dniu, astrologowie próbują wyczytać przyszłość z gwiazd, zaś matematycy – z cyfr i ich układów; ich wiedza jednak – jak twierdzi Bocer – ma więcej wspólnego z zabobonem niż z nauką opartą na racjonalnych zasadach. Hydromanci dopatrują się wróżebnych znaków w wodzie, gdzie spodziewają się ujrzeć wizerunki demonów; równie złowieszcy charakter mają metody nekromantów, wywołujących duchy zmarłych, by odpowiadały na zadawane pytania. Wróżbici zwani *solitores* wyczytują przyszłość z jego odruchów, chiromanci – z linii dłoni⁷¹.

Ponieważ wróżbiarstwo nosi w sobie cechy bałwochwalstwa i zanegowania wiary⁷², zasługuje na karę zarówno w świetle prawa kanonicznego, jak i świeckiego; w obu systemach wymiar kary zależy od wagi czynu, stopnia winy sprawcy i jego statusu społecznego. Zazwyczaj orzekana jest infamia, wobec duchownych – depozycja, a wobec świeckich nawet ekskomunika; jeśli wróżbiarstwo towarzyszy herezji, należy zastosować sankcje takie jak wobec heretyków. Z lżejszych kar wymienić należy post o chlebie i wodzie – czterdziestodniowy lub nawet roczny, więzienie i publiczną chłostę⁷³. W prawie rzymskim przewidziana została kara śmierci; poświęcone magii i wróżbiarstwu książki są publicznie palone⁷⁴.

Jedynie w jednym z dwóch analizowanych dzieł, tj. w *Assertiones* Kaszyca, omówiona została symonia. Przestępstwo to, zwane tak od Szymona Maga⁷⁵, polega na kupowaniu lub sprzedawaniu dobra duchowego lub

⁷⁰ Kaszyc, op. cit., s. 20–21; por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2.2, q. 95, art. 3.

⁷¹ Bocer, op. cit., s. 776–777; Kaszyc, op. cit., s. 21. Por. c. 1 i 2, X, V, 21. Zob. także: C. 9, 18 passim; Ulp. D. 47.10.15.13; por. c. 14, C. 26, q. 5; c. 13, C. 26, q. 7; c. 16, C. 26, q. 7.

⁷² Kaszyc, op. cit., s. 21; por. c. 16, C. 26, q. 7; c. 1 i 2, X, V, 21. Bocer kwestionuje opinię, iż wróżbiarstwo jest godziwą metodą badania prawdy przez urzędników i sędziów (op. cit., s. 777).

⁷³ Bocer, op. cit., s. 777; Kaszyc, op. cit., s. 22. Por. c. 3, C. 2, q. 8; c. 9, C. 3, q. 5; C. 1 i 3, C. 26, q. 5; c. 1, V, 21 in Extrav. Comm.; c. 8, V, 2 in VI^o.

⁷⁴ Zob. C. 9.18.3;6;7; Ulp. D. 10.2.4.1 i n.

⁷⁵ Dz 8,18. Szymon Mag chciał kupić od św. Piotra moc czynienia cudów, zaś ich sprzedaż bierze początek od sługi Elizeusza Giezego (4 Krl 5,20), który przyjął pieniądze od cudownie uzdrowionego z trądu Naamana.

związanego z duchowym⁷⁶. W starożytnym Rzymie podobne przestępstwo – *ambitus* – było karane⁷⁷; podobnie traktowana jest symonia w Kościele, gdzie zaliczana jest do *crimina publica*. Kaszyc dopatruje się także podobieństwa symonii do obrazy majestatu⁷⁸ oraz herezji⁷⁹.

Omawiając poszczególne podziały form symonii, autor zwraca uwagę na podział ze względu na rodzaj świadczenia oferowanego w zamian za dobro duchowe: może to być dobro materialne, w szczególności datek pieniężny (*a manu*), przysługa (*ab obsequio*) oraz protekcja (*a lingua*)⁸⁰. I tak jedną z form symonii jest udzielenie sakramentu w zamian za pewną korzyść lub jej obietnicę. W przypadku, gdy proboszcz żąda zapłaty za udzielenie chrztu, Kaszyc radzi – za św. Tomaszem z Akwinu – by dziecko ochrzciła dowolna osoba, także świecka⁸¹. Zakazane jest również uzależnienie od zapłaty udzielania pozostałych sakramentów, m.in. Eucharystii

⁷⁶ *Est enim Simonia studiosa voluntas, sive cupiditas, emendi vel vendendi spiritualia aut spiritualibus annexa* (Kaszyc, op. cit., s. 12; por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2.2, q. 100, art. 1; c. 14, X, V, 3; c. 45, X, V, 3).

⁷⁷ Począwszy od IV wieku przed Chr. w prawie rzymskim pojawiło się wiele ustaw skierowanych przeciwko *ambitus*, tj. bezprawnemu – szczególnie w drodze przekupstwa – ubieganiu się o magistratury lub funkcje kapłańskie (*lex Poetelia* z 358 r. przed Chr., *lex Cornelia Baebia* z 181 r. przed Chr., *lex Cornelia Fulvia* z 159 r. przed Chr., *lex Cornelia* z 81 r. przed Chr., *lex Aurelia* z ok. 70 r. przed Chr., *lex Calpurnia* z 67 r. przed Chr., *lex Tullia* z 63 r. przed Chr., *lex Pompeia* z 52 r. przed Chr. i *lex Iulia* z 18 r. przed Chr.). W czasach cesarstwa ostatnia z wymienionych ustaw, *lex Iulia de ambitu*, miała praktyczne znaczenie głównie w municypiach, gdyż w samym Rzymie urzędy powierzane były nie w drodze wyborów, a nominacji cesarskiej. Jej postanowienia uzupełniała konstytucja cesarza Arkadiusza i Honoriusza z 400 r., nakazująca karać *ambitus* m.in. karami pieniężnymi i deportacją *ad instar legis Iuliae*. Powyższe postanowienia zastosowali cesarze Leon i Antemiusz wobec duchowieństwa chrześcijańskiego w konstytucji z 469 r. (C. 1,3,31); zabraniając – począwszy od biskupów – wszelkiego *ambitus* (*quisquis sanctam et venerabilem antistitis sedem pecuniae interventu subiisset...*), konstytucja ta nakazała karanie tego przestępstwa *ad instar publici criminis et laesae maiestatis*. Karę stanowiło pozbawienie urzędu kapłańskiego i infamia. Uzupełniając te postanowienia konstytucją z roku 546 (Nov. 123.2.1), Justynian rozciągnął karę pozbawienia godności kapłańskiej na wszelkich winnych *ambitus*: dających, przyjmujących i ich pośredników. Świadczenie miało przepaść na rzecz tego kościoła, do którego przynależała dana godność, a jeśli przyjmujący lub pośrednik był osobą świecką, to kościół ten miał prawo domagać się od niego podwójnej wartości otrzymanego przezeń zysku (S. Szachowski, *Rzecz o symonii*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 25, Kraków 1891, s. 232–234).

⁷⁸ Por. C. 1.3.29; C. 9.29.6; c. 11, C. 1, q. 1; c. 26, C. 1, q. 7; c. 38 i 45, X, V, 3.

⁷⁹ Por. c. 7 i 32, X, V, 3.

⁸⁰ Por. F.X. Wernz, P. Widali, op. cit., s. 571.

⁸¹ *Baptismus quoque emere aut vendere, tantum simoniaci sceleris crimen est, ut satius sit, vendente Parocho Baptismus, infantem domi a quocunque etiam laico, etiam muliere, baptisari, adultum ab eo prorsus abstinere, Baptismo Flamminis expectato* (Kaszyc, s. 13). Powołany przez Kaszyca fragment *Sumy Teologicznej* (2.2, q. 100, art. 2) opisuje przypadek, gdy kapłan uzależnia udzielenie chrztu od zapłaty; gdy chodzi o chrzest dorosłego, któremu zagraża niebezpieczeństwo śmierci, a kapłan nie chce go ochrzcić bez zapłaty, wówczas może go ochrzcić każda inna osoba, a jeśli nie jest to możliwe i ów dorosły umarłby bez przyjęcia chrztu, jego pragnienie uzupełnia brak sakramentu.

i pokuty; reguła ta dotyczy także sakramentaliów⁸². Do zaistnienia przestępstwa symonii nie jest zresztą konieczne przyjęcie zapłaty, wystarczy zawarcie umowy zawierającej przyrzeczenie świadczenia⁸³. Przedmiotem takiej umowy może być także dowolny urząd kościelny⁸⁴. Symonia popełniana bywa w tym przypadku także za pośrednictwem osób trzecich, działających zarówno w imieniu strony kupującej, jak i sprzedającej; karze nie podlega natomiast ten, kto uzyskał stanowisko kościelne drogą świętokupstwa dokonanego przez innych, nie wiedząc o tym⁸⁵. Nie popełnia także symonii, kto za dobra duchowe daje lub przyjmuje dobrowolną ofiarę bądź jałmużnę, pod warunkiem jednak, że świadczeniom tym nie towarzyszy zamiar lub umowa sprzedaży⁸⁶. Wolno także za pomocą świadczeń usuwać bezprawne przeszkody po uzyskaniu prawa do godności kościelnej⁸⁷. Za winnych symonii należy uznać także notariuszy żądających opłaty za wystawienie dymisoriów (*litterae dimissoriae*) czy świadectwa moralności (*litterae testimoniales*), zwłaszcza jeśli pobierają oni stałe wynagrodzenie.

Dwie pozostałe formy symonii polegają na wyświadczeniu przysługi w zamian za uzyskane dobro duchowe albo w celu jego uzyskania⁸⁸, a także na posłużeniu się protekcją. W tym ostatnim przypadku przestępstwo zachodzi w razie powierzenia dobra duchowego osobie niegodnej, samo bowiem wstawianie się za osobą godną np. stanowiska kościelnego nie stanowi symonii. Praktyki takiej nie usprawiedliwia istniejący zwyczaj żądania zapłaty za rzecz duchową; godny pochwały wydaje się natomiast – jak

⁸² *Unde nemo potest quidquam accipere, aut exigere pro confectione Chrismatis Consecratione Ecclesiae, altaris, vestium sacrarum, calicis, Episcoporum, pro benedictione Abbatum, nubentium, pro investitura beneficiorum, denique pro sepultura, et exequiis defunctorum* (ibidem, s. 14). Por. c. 22, 96 i 107, C. 1, q. 1; c. 8, 16, 21, 36, 39, 42, 43, X, V, 3.

⁸³ Por. c. 17, 19, 23, 27 i 41, X, V, 3.

⁸⁴ *Denique qui Iurisdictionem, honores, Praelaturas Ecclesiasticas, ut Praeposituram, Decanatum, Archidiaconatum, Prioratum, officia quoque Advocati, Iudicis, Ostiarii, et in summa, quicumque vicem suam, quam gerit in Ecclesia Dei, aut administrationem quancumque, vendit, emitte, Simoniae fermento inquinatur* (Kaszyc, op. cit., s. 15). Por. c. 8, C. 1, q. 3; c. 26, C. 1, q. 7; c. 4, C. 2, q. 3; c. 38, X, V, 3; c. 1, X, V, 4.

⁸⁵ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 100, art. 6; c. 107, C. 1, q. 1; c. 8, C. 1, q. 3; c. 1 i 3, C. 1, q. 5; c. 3, C. 1, q. 6; c. 3 i 26, C. 1, q. 7.

⁸⁶ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 100, art. 3; c. 4, C. 1, q. 2; c. 18, 28 i 34, X, V, 3; Conc. Trid., Sess. 21, c. 1.

⁸⁷ Kaszyc, op. cit., s. 16. Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2,2, q. 100, art. 2; c. 24, X, V, 3. Przytoczony fragment *Sumy Teologicznej* poświęcony jest rozwiązaniu wątpliwości, czy wolno dać pieniądze za biskupstwo lub inne stanowisko kościelne w sytuacji, gdy ktoś złośliwie stawia przeszkodę w jego objęciu. Św. Tomasz rozstrzyga, iż byłoby świętokupstwem pozbywanie się za pieniądze przeszkód w uzyskaniu prawa do biskupstwa lub innej godności, powierzonej przez wybór lub mianowanie, zanim się to prawo zdobędzie, natomiast już po uzyskaniu prawa do owej godności wolno pieniędzmi usuwać niesprawiedliwe przeszkody.

⁸⁸ [...] *cum quis propter beneficium servit, aut beneficio servitia remuneratur* (Kaszyc, op. cit., s. 16). Por. c. 113 i 114, C. 1, q. 1; c. 11, C. 1, q. 3; c. 115, C. 1, q. 10.

podkreśla Kaszyc – zwyczaj składania dobrowolnych, motywowanych pożądaną ofiar już po udzieleniu dobra duchowego⁸⁹.

Podobieństwo między przestępstwami symonii i obrazy majestatu dostrzec można w dopuszczeniu do wniesienia oskarżenia osób, którym w innych przypadkach prawo takie nie przysługuje⁹⁰, różnica widoczna jest natomiast w tym, że – inaczej niż przy *crimen laesae maiestatis* – prawo nie przewiduje karalności samego zamiaru, karane jest dopiero jego uzewnętrznienie, choćby w postaci usiłowania. Uwagę autora zwraca duża liczba i różnorodność kar. Karą dla osób świeckich jest ekskomunika. Duchowni podlegają infamii oraz suspensie; w odniesieniu do symonii związanej z powierzaniem urzędów dotyczy to zarówno tego, kto urząd powierzył, jak i tego, kto go przyjął. Nabyty w sposób symoniacki urząd lub beneficjum należy złożyć, tym bardziej że nabycie takie nie uprawnia ani do tytułu do nich, ani do płynących z nich dochodów; dlatego też pobrane już dochody należy zwrócić. Powyższe sankcje nie dotyczą duchownego, który uzyskał stanowisko kościelne lub beneficjum nie wiedząc, że nastąpiło to w drodze świętokupstwa, np. dzięki protekcji krewnych lub przyjaciół: w takim przypadku duchowny może, po uzyskaniu dyspensy, zachować stanowisko oraz pobrane w dobrej wierze dochody⁹¹. Zwrotowi podlegają także przyjęte w zamian za udzielenie dobra duchowego pieniądze; wątpliwość, czy winny one wrócić do tego, kto je świadczył, czy też przypaść Kościołowi, Kaszyc rozstrzyga na korzyść tego ostatniego rozwiązania.

Inna sygnalizowana w pracy kwestia sporna dotyczy utraty nabytego urzędu w przypadku, gdy miało miejsce zawarcie symoniackiej umowy, ale nie nastąpiło uiszczenie świadczenia. Niektórzy autorzy stoją na stanowisku, iż utrata ta następuje z mocy samego prawa, a zatem jeszcze przed wyrokiem skazującym; Kaszyc podziela jednak pogląd, że odebranie beneficjum następuje na mocy wyroku sądowego⁹².

Symonia może stanowić drogę przyjęcia do zakonu lub wyboru na przełożonego. Tego, kto świadomie dopuścił się w tych sprawach symonii, należy odesłać do klasztoru o surowszej regule (*arctius monasterium*), by tam odpokutował swój czyn, natomiast ten, komu nie można przypisać winy, powinien opuścić klasztor (lub zrzec się godności przełożonego), co da mu

⁸⁹ Kaszyc, op. cit., s. 16. Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, 2.2, q. 100, art. 2; c. 3, 9, 19, 36, 39 i 44, X, V, 3; Conc. Trid. Sess. 21, c. 1; Sess. 24, c. 14.

⁹⁰ *Hi, ut Laesae Maiestatis rei, etiam ab illis accusari possunt, qui ordinarie in aliis criminibus ad accusationem non admittuntur. Omnis ergo Catholicus, etiam criminus, infamis, servus, denique meretrix, legitimam accusationem Simoniaci instituere potest* (Kaszyc, op. cit., s. 17). Por. C. 26, C. 1, q. 7; c. 3, 7 I 31, X, V, 3.

⁹¹ *Ibidem*, s. 18. Por. c. 2, 3, 5, 10, 14, 17, 106 i 108; C. 1, q. 1; c. 9, C. 1, q. 3; c. 2, C. 1, q. 7; c. 4, 5, 7 i 26, X, V, 3; c. 2, V, 1 in Extravag. Com.

⁹² *Ibidem*, s. 19. Kaszyc polemizuje z poglądem Martinusa Navarrusa, *Manuale sive enchiridion confessoriorum*, Antverpiae 1588, c. 23, n. 104.

możliwość ponownego przyjęcia do tego samego lub – w celu uniknięcia zgorszenia – do innego klasztoru należącego do tego samego zakonu⁹³.

Analiza obu dzieł wskazuje, iż zawarte w nich wiadomości na temat *crimen laesae maiestatis divinae* mają charakter podręcznikowy. Widoczne jest to szczególnie w *Disputationes* Bocera; o niewielkim stopniu szczegółowości informacji zaważyła zapewne duża objętość dzieła, stanowiącego podstawową pomoc dla studentów przygotowujących własne tezy z zakresu prawa. Obaj autorzy – o czym była już mowa – zaopatrują poszczególne tezy w aparat źródłowy: tezy były wszak punktem wyjścia do dalszej dyskusji, a podczas publicznych dysput oczekiwano ich dokładniejszej analizy. Od studentów wymagano zapewne oznaczenia źródła prawa rzymskiego lub kanonicznego będącego podstawą tezy. Podstawowe źródła mogły jednak okazać się niewystarczające do rozwinięcia zagadnienia, dlatego autorzy uzupełniają je literaturą z zakresu prawa rzymskiego, kanonicznego oraz karnego (w obu dziełach cytowanych jest ponad dwadzieścia pozycji)⁹⁴.

Zaprezentowane zbiory też jedynie w zarysie prezentują przestępstwa określane ogólnym mianem obrazy majestatu boskiego; ten sam cel przyświeca również autorce niniejszego studium, zarówno z uwagi na jego ograniczone ramy, jak też na fakt, iż przestępstwa te, znane rzymskiemu prawu karnemu, stały się przedmiotem zainteresowania prawa kanonicznego, będącego poza obszarem prowadzonych badań. Niedostatek literatury na temat niektórych przestępstw (m.in. symonii, wróżbiarstwa) zachęca jednak do poświęcenia im odrębnych opracowań.

Summary

„*Crimen laesae maiestatis divinae*” in 17th century literature

The article is to present the meaning and comprehension of the term *crimen laesae maiestatis divinae* in the light of two works from 17th century: *Assertiones ex utroque iure de crimine laesae maiestatis* by J. Kaszyc and *Disputatio [...] de crimine*

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ Wśród prac poświęconych prawu rzymskiemu wskazać można m.in.: J. Clarus, *Opera omnia. Sententiae*, Francofurti 1572; M. Wesembeck, *Commentarius in Pandectas sive Paratitla*, 1565; U. Zasius, *Responsorum iuris sive consiliorum liber I*, Basileae 1538; *liber II*, Basileae 1539; N. Boerius, *Consilia sive responsa iuris*, Lugduni 1554. Prawa kanonicznego dotyczą np.: Covarruvias, *Variae resolutiones quas libris quatuor complexi sumus*, Lugduni 1568; J. de Medina, *De restitutione et contractibus tractatus*, Coloniae 1607; Gundisalvus de Villadiego, *Tractatus contra haeticorum pravitatem*, Salmanticae 1519; M. Navarrus, *Manuale sive enchiridion confessoriorum*, Antverpiae 1588; J. B. Diaz de Lugo, *Practica criminalis canonica*, Lugduni 1554 oraz liczne dzieła N. de Tudeschis (zm. 1453). Wśród opracowań prawa karnego najczęściej powoływane są: J. Damhouder, *Praxis rerum criminalium*, Venetiis 1572; Menochius, *De arbitrariis iudicum quaestionibus et causis*, Venetiis 1575.

laesae maiestatis divinae, quod sacrilegium iura appellant by H. Bocer. These works are both collections of theses, being a subject of public exam during university law studies. The concept of *maiestas*, etymologically derived from *maior*, is a relationship not only between *populus Romanus* and other nations, but also between gods as *maiores* and the Romans as *minores*; *maiestas* was transmitted from the gods to the founders of Rome. The offences against state religion were regarded as *crimina laesae Romanae religionis*. Heavy sanctions were imposed on Christians, which ended with Constantine's Edict of Toleration; Christianity thereafter was held in imperial favour, until its formal recognition as the religion of the Empire, protected by numerous laws introduced by emperors. Many of them took a strong hold upon the canon law. The influences of Roman law were especially remarkable in the 11th and 12th century, when both disciplines – Roman and canon law – were the subject of university studies and dissertations.

Among the *crimina laesae maiestatis divinae* the authors of presented works discuss heresy, apostasy, schism, blasphemy, witchcraft and simony. Apostasy is the formal renunciation of catholic religion, especially if the motive is deemed unworthy. This term refers only to baptized Christians who left their faith. Heresy is – according to the authors – a value judgment and the expression of a view from within Catholicism. The difference between apostasy and heresy is that the latter refers to rejection or corruption of certain doctrines, not to the complete abandonment of the religion. The schism means splits within the Church. In witchcraft there is involved the idea of a diabolical pact or at least an appeal to the intervention of the spirit of evil in asking about future. Simony, named after Simon Magus, is defined as a deliberate intention of buying or selling for a temporal price such things as are spirituals or annexed unto spirituals. All these crimes are *crimina mixti fori*, prosecuted by both ecclesiastical and secular jurisdiction.